

Aleksander Jankowski

Patronka cywilizacyjnej przemiany.
Biała legenda Marianny Skórzewskiej wykreowana
w dobie upadku Rzeczypospolitej

Z okazji trzechsetnej rocznicy urodzin Fryderyka II (2012), w podpczdamskiej rezydencji Sanssouci otwarto wystawę *Friderisiko*. Jednym z ok. 500 eksponatów było alabastrowe popiersie Marianny z Ciecierskich Skórzewskiej, wypożyczone z pałacu w Lubostroniu koło Bydgoszczy (ryc. 1). Włączenie tego dzieła do zbioru pamiątek po pruskim władcy jest



Ryc. 1. *Portret hr. Marianny Skórzewskiej*, alabaster, początek XIX w., zbiory pałacu w Lubostroni. Fot. A. Jankowski

Fig. 1. "A portrait of Countess Marianna Skórzewska", alabaster, early 19th c., the palace in Lubostroń. Photo by A. Jankowski

wymownym świadectwem miejsca, jakie w kręgu „króla-filozofa” zajmowała hrabina Skórzewska. Jej znajomość z Fryderykiem rozpoczęła się zapewne w latach sześćdziesiątych XVIII w.¹ Jak silne wrażenie wywarła Marianna na władcy, świadczy list Fryderyka do Woltera z 1767 r. Duży fragment korespondencji zajmuje opis zalet polskiej damy: dowcipu, inteligencji, pracowitości, umiejętności prowadzenia logicznej rozmowy i wnioskowania². Fryderyka zadziwiła jej zamiłowanie do nauki i zdolności językowe, dzięki którym samodzielnie posiadała umiejętność czytania w oryginale dzieł autorów nie tylko francuskich, ale też starożytnych (greckich i rzymskich), włoskich i angielskich. Była przy tym — w opinii Fryderyka — „zupełnie pozbawiona kobiecej płochości”³.

Bliska znajomość z Fryderykiem zaspokajała ambicje intelektualne i towarzyskie pani Skórzewskiej, wywodzącej się z prowincjonalnej szlachty wielkopolskiej, bez zaszczytnych paranteli. Jednak po upokorzeniu Rzeczypospolitej pierwszym rozbiorem, związki Marianny Skórzewskiej z pruskim władcą stały się powodem oskarżeń o narodową zdradę. Rzuciły cień na rodzinę i okryły ją niesławą. Doświadczył tego zwłaszcza jedyny syn Marianny — Fryderyk Skórzewski. By dać odpór negatywnemu osądowi matki, młody hrabia konsekwentnie kreował „białą legendę” Marianny, protoplastki rodu uosabiającej najwyższe cnoty.

Marianna z Ciecierskich Skórzewska, córka Józefa Ciecierskiego, cześnika podlaskiego i Anny z Malechowskich, urodziła się 6 grudnia 1741 r. prawdopodobnie na zamku w Gołańczy, należącym do babki ze strony matki — Marianny z Golińskich. Z dzieciństwa Marianny znany jest jeden epizod — ciężka choroba i cudowne uzdrowienie w 1746 r. za sprawą łaskami słynącego krucyfiksu w sanktuarium w Kcyni⁴. Wykształcenie zdobywała przysła pani Skórzewska w jakiejś szkole klasztornej. O jej „klasztornym wychowaniu” wspomina związany z rodziną Skórzewskich Józef Wybicki⁵. Poziom nauczania w tej placówce był raczej niski, skoro prowadzenie konwersacji w języku francuskim sprawiało Mariannie trudność. Pisał o tym później król Fryderyk II do Woltera: „Wadzi jej [...] trudność wysłowienia się w języku francuskim, którym nie włada jeszcze tak swobodnie jak swą inteligencją”⁶. Być może powodem tego „niedostatku” była zbyt krótka edukacja, trwająca zaledwie do roku 1755, kiedy to państwo Ciecierscy wydali córkę za znacznie starszego od niej Franciszka Skórzewskiego (1709–1773). Już wówczas Marianna zwracała uwagę współczesnych błyskotliwym umysłem. Tę zaletę panny młodej podnosił autor panegiryku wydanego z okazji zaślubin⁷. Małżonek Marianny był „generałem dragonii zatrudniającym się służbą wojskową”⁸. J. Wybicki pisał o nim, że „z chudego kapitana cały majątek zawdzięczał swej bogatej

¹ A.M. Skalkowski, *Hrabina Skórzewska a dwór Fryderyka II*, „Roczniki Historyczne”, R. X, 1934, s. 77.

² Tamże, s. 74. Fragment listu pisanego po francusku autor przytacza w tłumaczeniu polskim.

³ Tamże.

⁴ *Opis cudów dokonanych przez wstawiennictwo cudownego Pana Jezusa Kcyńskiego*; dokument w: A. Szudrowicz, *Karmelici w Kcyni (1612–1835). Rola zakonu w życiu miasta i okolicy*, Bydgoszcz 2001, s. 231 (Aneks).

⁵ J. Wybicki poznał Mariannę Skórzewską w Berlinie, w czasie konfederacji barskiej. Później przez pewien czas mieszkał w Margonińskiej Wsi — rodowej siedzibie Marianny i jej męża Franciszka. Ożenił się tam z siostrzenicą Franciszka Skórzewskiego, Kunegundą Drwęską; por. *Pamiętniki Józefa Wybickiego senatora, wojewody Królestwa Polskiego*, wyd. A. Kaczurba, Przemyśl 1883, s. 69–72, 104, 107.

⁶ A.M. Skalkowski, op. cit., s. 74.

⁷ Panegiryk opublikowany został przez poznańskich karmelitów; opatrzono go tytułem: *Walor drogiej sławy Prześwietnego Drogosława ... w zamienionych Sygnetach pomyślnego Maryaszu ... Franciszka Skórzewskiego ... z Wielmożną IMCIĄ Panną Maryanną Ciecierską ... zważony przez Karmelitów Bossych Konwentu Poznańskiego ... ogłoszony*; fragment tego dzieła przytacza R. Nowicki, *Skórzewscy właściciele dóbr labiszynskich. Rola w życiu społeczno-politycznym wielkopolskiego ziemiaństwa*, Toruń 2003, s. 24.

⁸ J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, wstęp M. Dernałowicz, Warszawa 1985, s. 169.

zanie”⁹. Wniosła ona w posagu klucz margoniński. Wkrótce po ślubie, dzięki pieniądzom i koligacjom rodzinnym żony, Franciszek dobra te powiększył o majątność łabiszyńską¹⁰.

Marianna górowała intelektem i temperamentem nad małżonkiem, „kądziel przewodziła w tym stadle”¹¹. Najwyraźniej ujawniły to wydarzenia konfederacji barskiej, gdy generał Skórzewski bez zgody małżonki nie chciał przyjąć ofiarowanego mu „rejmentarstwa generalnego prowincji pruskiej”¹².

Państwo Skórzewscy mieli siedzibę w Margonińskiej Wsi pod Margoninem. Tu Marianna oddawała się lekturze i zgromadziła bibliotekę liczącą ponad 300 tomów¹³. Były wśród nich prace z różnych dziedzin nauk ścisłych i przyrodniczych oraz cały „kanon” lektur oświeceniowego erudyty. Do margonińskiego księgozbioru trafiały też nowości literackie, jak choćby *Nowa Heloiza* (po raz pierwszy wydana w 1761 r.). Panią Skórzewską interesowała szczególnie literatura angielska. Oprócz twórczości Johna Milтона miała także utwory Szekspira, co było dość wyjątkowe, zważywszy, że w XVIII stuleciu Polacy nie cenili go zbyt wysoko. Angielskiemu dramatopisarzowi zarzucano, że „zbywa dziełom jego na regularności, a równy wylot myśli rzadki srodze”¹⁴.

Pani Skórzewska posiadała także przyrządy naukowe: mikroskop, mikroskop słoneczny, barometr, termometr, globusy oraz model mózgu ludzkiego z brązu¹⁵. Owocem jej naukowych pasji była rozprawa: *O pochodzeniu Polaków*, odczytana w 1769 r. na posiedzeniu Akademii Berlińskiej. Zachowały się też próbki poetyckiej twórczości pani Marianny, m.in. wiersz: *Na portret W.J. Pana Starosty Nakielskiego Kaspra Rogalińskiego*, utwór niezbyt wysokich lotów, ale dowcipny i zgrabnie skomponowany¹⁶.

W Margonińskiej Wsi gościli uczeni, matematycy i pisarze. Przyciągała ich nie tylko osoba pani Skórzewskiej, ale — zdaniem pamiętnikarki, Wirydianny Fiszerowej (sąsiadki Marianny) — także hojne datki w złocie¹⁷.

Nie wiadomo, kiedy Mariannę Skórzewską przedstawiono na pruskim dworze królewskim, ani w jakich okolicznościach znalazła się w kręgu poetów i filozofów skupionych wokół Fryderyka II. W każdym razie już w 1764 r. w Berlinie „obcowała z ludźmi nauki”¹⁸. W stolicy

⁹ *Pamiętniki Józefa Wybickiego...*, s. 104.

¹⁰ Szczegóły transakcji omawia R. Nowicki, op. cit., s. 32.

¹¹ A.M. Skalkowski, op. cit., s. 76.

¹² *Pamiętniki Józefa Wybickiego...*, s. 101.

¹³ Książki należące do Marianny Skórzewskiej trafiły do księgozbioru jej syna w pałacu w Lubostroniu. Biblioteka uległa rozproszoniu w czasie II wojny światowej, zachował się jednak jej inwentarz w zbiorach Archiwum Państwowego w Poznaniu.

¹⁴ Opinia Adama Kazimierza Czartoryskiego w przedmowie do własnej komedii: *Panna na wydaniu*, wydanej w 1774 r.; cyt. za: A. Aleksandrowicz, *Izabela Czartoryska. Polskość i europejskość*, Lublin 1998, s. 270. W. Tarnawski analizując przekłady dramatów Szekspira na język polski zauważył, że twórczość tę cenili jedynie ci, którzy poznali ją w oryginale, m.in. Stanisław August Poniatowski, Wacław Rzewuski, Izabela z Flemingów Czartoryska. Do tego grona należała z pewnością także Marianna Skórzewska. Szerzej o recepcji Szekspira w Polsce, por. W. Tarnawski, *O polskich przekładach dramatów Szekspira*, Kraków 1914.

¹⁵ Przedmioty te wymienia inwentarz w zbiorach: Archiwum Państwowe w Poznaniu, *Majątność Lubostron, Inventariumsverzeichnis zu Schloss Lubostron 1830–1831, Teil X: An Gemalden, Zeichnungen, Kupferstichen, mathematische Instrumente*, sygn. 29.

¹⁶ *Wiersze W.J.M.P. Skórzewskiej Generalowej na portret W.J. Pana Starosty Nakielskiego Kaspra Rogalińskiego*, Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, *Papiery Turnów. Kopiarzusz mów sejmowych, sejmików, listów i wierszy z 2 poł. XVIII w., sporządzony przez Wojciecha Węgorzewskiego i Anielę z Kwileckich Węgorzewską*, rkps 15732/I, k. 166.

¹⁷ Wirydianna Fiszerowa, *Dzieje moje własne i osób postronnych. Wiązanka spraw poważnych, ciekawych i blahych*, reprint: Londyn 1975, s. 56.

¹⁸ We wspomnianym już liście do Woltera z 1767 r. Fryderyk wspomina, że Marianna jest w Berlinie „trzy zimy”; por. A.M. Skalkowski, op. cit., s. 74.

Prus wiodła życie wystawne. Jej siedzibę urządzoną z przepychem, wypełnioną służbą w libe-rii, odwiedzały osobistości dworu i możni przybywający z Rzeczypospolitej. Tu też w 1768 r. urodził się jedyny syn państwa Skórzewskich — Fryderyk Wilhelm. Ojcem chrzestnym został król Fryderyk II, a chrzciny odbyły się z wielką pompą i odbiły się szerokim echem w towa-rzyskich kręgach Berlina¹⁹.

Koneksje Marianny z dworem pruskim skłoniły konfederatów barskich, by uczynić z niej pośredniczkę w rozmowach z Fryderykiem II. Hrabina chętnie zaangażowała się w tę dyskretną dyplomatyczną misję, deklarując, że dla dobra konfederacji „gotowa jest położyć na szali swój los, gdyby nawet nakazano jej wyjechać z Berlina”²⁰. Józef Wybicki prowadzący rozmowy jako przedstawiciel konfederatów, odnosił się wówczas z wielką estymą do Marianny, a swoje wrażenia ze spotkania z nią wyraził na kartach pamiętnika: „Cnotliwa Polko! Czujęm wtenczas jak twoje westchnienia dobywały się z gruntu najpiękniejszej duszy”²¹.

Gdy zmagające się z konfederatami wojska rosyjskie pustoszyły majątki Skórzewskich, Marianna schroniła się w Dreźnie, przygranicznym miasteczku pruskim. Udzielała pomocy uchodźcom z Rzeczypospolitej. Wielu konfederatów uchroniła od śmierci. Im jednak bliższa była polityczna katastrofa kraju, tym szybciej gaś patriotyczny zapal pani Skórzewskiej. Zwróciła się Wybickiemu, że nie może dłużej angażować się po stronie konfederatów „z obawy o utratę całego majątku”²². Po rozbiore absorbowana ją przede wszystkim ochrona własnych dóbr. Krążyły plotki, że Marianna miała wpływ na przebieg nowej polsko-pruskiej granicy. Świadczyć miały o tym częste wizyty tajnego radcy Franza Balthasara Schönberg von Brenkenhoffa w majątnościach Skórzewskich. August Gottlieb Meissner, autor wydanej w 1782 r. biografii von Brenkenhoffa, opisywał jak wrześniei nocy 1772 r. Marianna w przebraniu, na chłopskim wozie, przyjechała pod Szamocin, gdzie tajny radca nadzorował wytyczanie granicy. Prerażona rozwojem sytuacji w kraju błagała go rzekomo, aby — wbrew ustaleniom traktatu rozbiorowego — włączył jej dobra do Prus²³.

We wrześniu 1773 r. Marianna Skórzewska owdowiała. Chorowała już wówczas poważnie, prawdopodobnie na gruźlicę. Dla podreperowania zdrowia wyjechała z Margonińskiej Wsi do Berlina. Tam też zmarła w listopadzie 1773 r. Na wieść o jej śmierci król Fryderyk II napisał: „Szkoda, to była poczciwa kobieta, nie mogę jak tylko chwalić ją sobie”²⁴. Jednak pamiętnikarze czasów konfederacji barskiej i pierwszego rozbioru oceniali hrabinę surowo. J. Wybicki miał pani Skórzewskiej za złe przede wszystkim przyjaźń z Brenkenhoffem i z goryczą zamykał poświęcony jej fragment swoich wspomnień: „Nie będę obudzał cieniów tej szanownej pani [...]”²⁵. Mniej dyskretna była Wirydianna Fiszerowa. Opisała ona, jak jej matka — słynąca z urody Katarzyna Radolińska — odwiedziła Margonińską Wieś w 1772 r. i zastała Mariannę zamkniętą w pokoju. Tam pani Skórzewska, „ubóstwiająca Fryderyka we wszystkich jego poczynaniach i nie podzielająca powszechnej żalości, cieszyła się sławą Fryderyka bez przeszkód ze strony jego ofiar”²⁶.

¹⁹ Berlińską siedzibę hrabiny Skórzewskiej i chrzciny jej syna wspomina J. Wybicki, op. cit., s. 71.

²⁰ Tamże, s. 72.

²¹ Tamże, s. 70.

²² Tamże, s. 101.

²³ A.G. Meissner, *Leben Franz Balthasar Schönberg von Brenkenhoff königl. preuss. Geheim Ober-Finanz-Kriegs und Domainenrath*, Lipsk 1782. Fragmenty przytacza A.M. Skalkowski, op. cit., s. 83, przyp. 9. Zdaniem Skalkowskiego Meissner mógł być świadkiem tego wydarzenia, a Brenkenhoff relacjonował spotkanie ze Skórzewską w jednym ze swoich raportów do króla.

²⁴ Cyt. za: A.M. Skalkowski, op. cit., s. 87.

²⁵ J. Wybicki, op. cit., s. 136.

²⁶ Wirydianna Fiszerowa, op. cit., s. 56.



Ryc. 2. Portret hr. Marianny Skórzewskiej, olej na płótnie, lata sześćdziesiąte XVIII w. (zaginiony), reprint wg A.M. Skalkowski, *Hrabina Skórzewska...* (b. nr s.)

Fig. 2. "A portrait of Countess Marianna Skórzewska", oil on canvas, the 1760s (lost), reprinted after A.M. Skalkowski, *Hrabina Skórzewska...* (no page number)

Pamiętnikarze pozostawili też opisy sylwetki hrabiny Skórzewskiej. J. Wybicki nazywał ją „piękną” i porównywał do Greczynek. Zachwycił się „kształtną postacią, pięknymi oczami i ustami, na które osiadło to przymilenie słodkie, lubym naszym Polkom właściwe”²⁷. Zdaniem Wirydianny Fiszerowej hrabina, choć powabna, „świadomie zaniedbywała strój i fryzurę”. Naśladując zwyczaję Fryderyka — „królewskiego kochanka swej duszy, zasmarowywała nos hiszpańską tabaką”²⁸. Być może te właśnie szczegóły emploty pani Skórzewskiej miał na myśli król pruski pisząc, że „nie ma w sobie nic z kobiecej płochości”.

Znany jest tylko jeden malarski wizerunek Marianny Skórzewskiej powstały za jej życia²⁹ (ryc. 2). Konwencjonalny portret, zapewne z lat sześćdziesiątych XVIII w., w ujęciu *en trois quarts* do pasa ukazuje damę o krągłych policzkach, wysokim czole, dużych wyrazistych oczach, zgrabnym prostym nosie i małych wąskich ustach, na których błąka się lekki uśmiech. Włosy zaczesane gładko do góry, przybrane są na czubku głowy koronką. Ramiona Marianny otula pelisa (lub salopa) podbita futrem. Spod niej widać obcisły stanik sukni z dużym dekoltem. Biżuteria hrabiny jest skromna, ogranicza się do broszy w kształcie „łezki” przypiętej do sukni oraz małego krzyżyka zawieszzonego na wstążeczce zawiązanej na szyi. Nie wiadomo, w jakich okolicznościach powstał ten portret. Stanowił zapewne parę z konterfektem Franciszka Skórzewskiego³⁰. Być może okazją do zamówienia obu podobizn była dziesiąta rocznica ślubu państwa Skórzewskich³¹.

²⁷ J. Wybicki, op. cit., s. 70.

²⁸ Wirydianna Fiszerowa, op. cit., s. 56.

²⁹ Przed 1939 r. portret znajdował się w galerii rodzinnej Stanisława Turno w Objezierzu. Zaginął w czasie II wojny światowej. Portret reprodukuje A.M. Skalkowski, op. cit. (b. nr s.).

³⁰ Portret Franciszka Skórzewskiego, znajdujący się do 1939 r. w galerii rodzinnej Turnów w Objezierzu, zaginął podczas II wojny światowej; reprodukuje go A.M. Skalkowski, op. cit. (b. nr s.).

³¹ Franciszek Skórzewski uhonorował rocznicę ślubu, sadząc aleję lipową wiodącą do dworu w Margonińskiej Wsi.



Ryc. 3. Józef Wall, *Portret Fryderyka Skórzewskiego z pełnomocnikiem Maciejem Grabowskim*, olej na płótnie, 1787 r., zbiory Muzeum Narodowego w Poznaniu. Fot. Muzeum Narodowe w Poznaniu

Fig. 3. Józef Wall, "A portrait of Fryderyk Skórzewski with his plenipotentiary Maciej Grabowski", oil on canvas, 1787, in the collection of the National Museum in Poznań. Photo by the National Museum in Poznań

Czternaście lat po śmierci Marianny jej imaginacyjny wizerunek zawarł Józef Wall w malowanym portrecie Fryderyka Skórzewskiego i jego plenipotentą, Macieja Grabowskiego³² (ryc. 3). Dżentelmenów ukazał na wzgórzu, na tle rozległego krajobrazu. Fryderyk siedzi na kamiennej ławie przy postumencie z antykizowanym popiersiem Marianny Skórzewskiej. Zamysłony założył nogę na nogę, odłożył trójgraniasty kapelusz i laskę. Plenipotent stoi z rozwiniętą mapą, na której wskazuje jeden punkt. Zwraca głowę ku hrabiemu, ten jednak, choć przytrzymuje jedną ręką mapę, nie spogląda na nią, lecz patrzy przed siebie. W głębi widać zagajniki, łąki z rozlewiskiem oraz pałac i kościół połączone aleją. Fasada trójkondygnacyjnego pałacu ma nieco wyższy ryzalit środkowy z balkonem wspartym kolumnowym portykiem. Ryzalitowaną partię wieńczy fronton z trzema figurami. Do pałacowego portyku prowadzą wysokie schody. Z boku przysadzistej świątyni wznosi się czworoboczna wieża. W rozwijającym się ku horyzontowi pagórkowatym pejzażu widać na jednym ze wzgórz kompleks zabudowań.

Obraz Józefa Walla utrzymany jest w klasycystycznej konwencji „pamiętki wielkiej podróży”. Dzieła takie powstawały w drugiej połowie XVIII w. jako swego rodzaju dokument zwyczajowego wojażu po Europie młodego dżentelmena kończącego edukację i rozpoczynającego dorosłe życie³³. Trasa wędrówki zawsze wiodła przez Italię. Tam młodzi arystokraci dopełniali

³² Obecnie obraz w zbiorach Muzeum Narodowego w Poznaniu (nr inw. Mp 323).

³³ A. Ryszkiewicz, *Polska pamiętka wielkiej podróży*, „Biul. Hist. Sztuki”, 1995, nr 1–2, s. 69–84.

swoje klasyczne wykształcenie, zwiedzając ruiny antycznych budowli, podziwiając antyczne rzeźby i dzieła mistrzów renesansu. Zaglądali też do pracowni współczesnych, modnych artystów, którzy doskonalili sztukę czerpiąc inspirację z dzieł starożytnych. We Włoszech, a przede wszystkim w Rzymie, podróżnicy zamawiali pamiątkowe portrety. Wykonywali je malarze specjalizujący się w tego typu twórczości. Największą sławą cieszyli się m.in. Pompeo Batoni i Anton Maron. Uznanie zyskał też J. Wall. Polski malarz przebywał we Włoszech między rokiem 1784 a 1791. Tu też sportretował Fryderyka Skórzewskiego, odbywającego swoją *grand tour* po zakończeniu nauki w warszawskim Collegium Nobilium. Jednak w przeciwieństwie do typowej „pamiętki wielkiej podróży”, dzieło Walla nie ukazuje włoskiego pejzażu z antycznymi ruinami lub rzeźbami; przedstawia rodzimy krajobraz budzący skojarzenia z majątkościami Skórzewskich. Tym samym portret Fryderyka Skórzewskiego zbliża się do formuły angielskiego zbiorowego rodzinnego portretu w typie *conversation piece*³⁴. Zajęte rozmową postaci przedstawiano w reprezentacyjnym wnętrzu pałacowym lub ogrodzie. Drobiazgowo odtwarzano szczegóły otoczenia: solidne meble, cenne bibeloty, książki albo małą architekturę parkową. *Entourage* niósł określone przesłanie ideowe, odwołujące się do rodowej tradycji, trwałości dziedzictwa przekazywanego z pokolenia na pokolenie i budującego społeczną pozycję rodziny.

Podobne treści wyraża portret Fryderyka Skórzewskiego. Dzieło jest plastyczną wizualizacją jego dziedzictwa, na które składają się klucz margoniński i łabiszyński. Tę pierwszą majątkość oddaje pejzaż z charakterystycznymi elementami topografii okolic Margonina: pałacem w Margonińskiej Wsi, kościołem św. Wojciecha w Margoninie³⁵, lipową aleją zasadzoną przez Franciszka Skórzewskiego, rozlewiskiem jeziora, łąkami i wzgórzem z pozostałościami średniowiecznego zamku. Budowle widniejące na dalszym planie obrazu nie dokumentują ówczesnego wyglądu siedziby Skórzewskich³⁶. Wall odwoływał się przede wszystkim do repertuaru form typowych dla osiemnastowiecznej architektury rezydencjonalnej jako znaków rodowej domeny. Takie znaczenie ma również aleja łącząca pałac z świątynią parafialną będącą pod patronatem właściciela dóbr.

Fragment parku z pomnikiem Marianny Skórzewskiej postrzegać można jako „zakątek” poświęcony przez Fryderyka matce. Tego rodzaju „enklawy pamięci” osób bliskich, przyjaciół, poetów, a nawet bohaterów literackich, były często elementem programu sentymentalnych parków krajobrazowych drugiej połowy XVIII w.

Tak skomponowany wariant *conversation piece* staje się swego rodzaju ikonycznym dokumentem przejścia rodowej spuścizny przez Fryderyka. Marianna patronuje włościom i synowi. Jej pomnik legitymizuje sukcesję; jest znakiem pamięci kształtującej rodową tradycję. Wyobrażenie hrabiny Skórzewskiej górującej nad okolicą i rozłożoną mapą przywołuje jej zasługi dla rodziny: to jej wiano pozwoliło powiększyć obszar majątkości i za jej czasów pałac

³⁴ M. Praz, *Conversation Pieces: A Survey of the Informal Group Portrait in Europe and America*, London 1971. Na związek obrazu J. Walla z angielskim portretem *conversation piece*, wskazały: H. Moryń, *Historia i pamięć: o portrecie „Fryderyk Skórzewski z pełnomocnikiem Maciejem Grabowskim” Józefa Walla*, „Studia Muzealne”, t. 18, 1994, s. 11–12; Z. Ostrowska-Kęmbłowska, *Architektura pałacowa drugiej połowy XVIII wieku w Wielkopolsce*, Prace Komisji Historii Sztuki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, t. VIII, z. 2, Poznań 1969, s. 272.

³⁵ Kościół św. Wojciecha w Margoninie, do ślubu Marianny z Franciszkiem (w 1755 r.) pozostawał pod patronatem Ciecierskich. Z fundacji matki Marianny — Anny Ciecierskiej, świątynię gruntownie odnowiono w latach 1753–1755.

³⁶ Nie wiadomo, jak wyglądała osiemnastowieczna siedziba Skórzewskich w Margonińskiej Wsi. W 1837 r. Heliodor Skórzewski, wnuk Marianny, sprzedał posiadłość. W 1842 r. Margonińska Wieś przeszła w ręce rodziny von Schwichow. Dokonano wówczas gruntownej przebudowy, która zatarła pierwotną bryłę; *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. V: *Województwo poznańskie*, red. T. Ruszczyńska, A. Sławska, z. 1: *Powiat chodzieski*, oprac. U. Czartoryska, M. Kutzner, Warszawa 1965, s. 7; J. Skuratowicz, *Dwory i pałace w Wielkim Księstwie Poznańskim*, wyd. II, Międzychód 1992, s. 46.

w Margonińskiej Wsi przyciągał ludzi nauki i filozofii. Wreszcie — Mariannie przypisywano inicjatywę budowy Kanału Bydgoskiego. Do wkładu hrabiny Skórzewskiej w wielkie przedsięwzięcie hydrotechniczne odnieść można mapę i gest Macieja Grabowskiego, wskazującego okolice Rynarzewa, gdzie znajduje się ujście kanału zasilającego wodami Noteci Kanał Bydgoski. Budowa Kanału oraz system melioracji nadnoteckich gruntów zdecydowanie poprawiły warunki gospodarowania w kluczu margonińskim i łabiszyńskim, przyczyniając się do szybkiego wzrostu dochodów rodziny.

Portret Fryderyka Skórzewskiego to w istocie malowany panegiryk jego matki, rodzinne *credo* i testament dla młodego dziedzica. Marianna uwieczniona popiersiem uosabiała rodową dumę i godność, materialną i społeczną pozycję rodziny Skórzewskich.

Obraz pędzla Józefa Walla powstał w czasie dynamicznego rozwoju gospodarki na terenach zaboru pruskiego, z którego korzystała także wielkopolska szlachta. Nawet nieprzychylna „prusakom” Wirydianna Fiszerowa charakteryzowała dwudziestolecie 1772–1793 jako czas wielkiej prosperity: „Nasze produkty uzyskiwały ceny wyższe niż kiedykolwiek [...] Najsłabsi właściciele ziemscy wzbogacili się niespodziewanie, gdyż podatki pozostały niezmiennione, podczas gdy wartość gruntu krescencji wzrastała z każdym rokiem. [...] Prusacy, w przekonaniu, że ta świeża zdobycz na stałe pozostanie w ich ręku, własnym kosztem poczynili inwestycje. Prowincja podniosła się z upadku wspólnym, powszechnym wysiłkiem. Żyliśmy w dobrobycie, korzystając z wolności politycznej prawie nadmiernej i z pewnością na niczym nam nie zbywało, jeśli chodzi o powodzenie indywidualne”³⁷.

Społeczne nastroje w środowisku wielkopolskiej szlachty sprzyjały kreowaniu rodowej legendy Skórzewskich. Utrwała ona pamięć o Mariannie jako twórczyni podwalin rodzinnej fortuny, wnoszącej zarazem wkład w owo „podnoszenie z upadku” mierzone wzrostem dochodu szlacheckiej braci. Ta perspektywa „tłustych lat” stępiła ostrze krytyki wymierzone niegdyś w Mariannę Skórzewską.

Dzieło J. Walla, będące hołdem Fryderyka Skórzewskiego dla matki, przywołuje pośrednio także macierzystą babkę. To Anna Ciecierska kształtowała stosunek Fryderyka do wcześniej zmarłej matki. Wybicki pisze, że po śmierci Franciszka Skórzewskiego, „interesami w Margoninie” zarządzała „babka” (bo tak nazywał panią Ciecierską)³⁸. Stanowczy charakter ujawniła Anna Ciecierska łamiąc postanowienia testamentu swojego zięcia, dotyczące losów małego Fryderyka. Franciszek Skórzewski w ostatniej woli przekazał syna pod opiekę króla Fryderyka II. Po śmierci Marianny dziecko trafiło do berlińskiego Collegium Pupillum. Babka Ciecierska, której wychowanie wnuka bardzo leżało na sercu, z pomocą Augustyna Gorzeńskiego i Józefa Wybickiego, potajemnie wywiozła wnuka z Berlina. Przekazała go pod opiekę stryja — Michała Skórzewskiego, do majątku Komorze koło Wrześni; później Fryderyka wysłano do warszawskiego Collegium Nobilium — nowoczesnej szkoły przygotowującej młodzież do aktywnego życia politycznego. Młody Fryderyk nie zapominał o zaszczytach mu wartościach nawet pod słońcem Italii i w artystycznych kręgach Rzymu.

„Białą legendę” matki Fryderyk Skórzewski rozwinął w programie architektoniczno-rzeźbiarskim swojej nowej siedziby w Lubostroniu koło Łabiszyna.

Pałac wybudował w latach 1800–1804³⁹ znany warszawski architekt, Stanisław Zawadzki. Fryderyk Skórzewski przyjął dla swojej rezydencji nietypową formułę centralnej willi kopułowej typu palladiańskiego w redakcji neopalladianizmu angielskiego. Spełniając wszelkie wymogi reprezentacji założenie takie budziło skojarzenia z antycznym Panteonem — świą-

³⁷ Wirydianna Fiszerowa, op. cit., s. 175.

³⁸ J. Wybicki, op. cit., s. 107.

³⁹ A. Jankowski, *Pałac w Lubostroniu. Fryderyka Skórzewskiego pomnik rodowej dumy i zamilowania sztuk plastycznych...*, Bydgoszcz 2014, passim.



Ryc. 4. *Marianna Skórzewska i Fryderyk Wielki z mapą Kanału Bydgoskiego*, relief w rotundowym salonie pałacu w Lubostroń, po 1806 r. Fot. A. Jankowski

Fig. 4. “*Marianna Skórzewska and Frederick the Great with a map of the Bydgoszcz Canal*”, a relief in the rotunda salon of the palace in Lubostroń, after 1806. Photo by A. Jankowski

tynią sławy. W takim miejscu mit patriotycznych dokonań matki zyskiwał aurę sakralnej powagi.

Wizerunek Marianny Skórzewskiej znalazł się na jednym z czterech dużych reliefów rotundowego salonu (ryc. 4). Hrabina, w towarzystwie bogini Sławy, prezentuje królowi Fryderykowi II mapę Kanału Bydgoskiego⁴⁰. Świadcami wydarzenia są szlachcic z podgoloną czupryną i chłop z czapką „krakuską” w ręce. Wyobrażenie Marianny nie wykazuje charakterystyki portretowej. Jej wyidealizowana twarz podobna jest do oblicza bogini. Strój obu kobiet będący kompilacją antycznego peplosu i sukni krojonej według mody Dyrektoriatu i Cesarstwa, bliski jest klasycystycznym konwencjom kostiumologicznym portretów z początku XIX stulecia⁴¹.

Wzorem reliefu było obraz olejny Chrystiana Bernharda Rode z 1796 r.: *Fryderyk II oglądający plan Kanału Bydgoskiego*⁴² (ryc. 5). Płótno zakupione przez Deputację Kamery Dominalno-Wojennej w Bydgoszczy eksponowano w Sali Konferencyjnej Urzędu Deputacji, którym od roku 1806 kierował Fryderyk Skórzewski. W dziele niemieckiego malarza plan

⁴⁰ Dzieło to po raz pierwszy opisano w 1836 r. jako „płaskorzeźbę wystawiającą Fryderyka Wielkiego odbierającego podany sobie plan zakładu użytecznych i kosztownych szluz w Bydgoszczy”; por. *Lubostroń*, „Przyjaciel Ludu”, Rok drugi, nr 39, 26 marca 1836, s. 306.

⁴¹ Podobne kreacje mają np. Maria Mirska i Barbara Szumska na portrecie zbiorowym pędzla Jana Rustema z ok. 1808 r. (w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie), czy księżna Teofila z Morawskich Radziwiłłowa, przedstawiona jako Hebe przez Józefa Peszkę, w 1802–1806 r. (w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie).

⁴² Obraz w zbiorach Muzeum Okręgowego w Bydgoszczy.

Kanału prezentuje królowi Fryderykowi II personifikacja Bydgoszczy w towarzystwie bogini Demeter, patronującej uprawie zbóż, które były głównym towarem transportowanym nową drogą wodną. Wydarzenie obserwują przedstawiciele trzech stanów (szlachty, chłopstwa i mieszczaństwa), dla których Kanał jest zapowiedzią dobrobytu. W tej alegorycznej kompozycji Fryderyk II jawi się jako światły władca, realizujący śmiałe przedsięwzięcie inżynierskie zapewniające gospodarczy rozkwit włączonych do Prus terenów. Kanał Bydgoski jest symbolem cywilizacyjnego postępu.

Tę samą myśl wyraża dzieło lubostrońskie. Przy czym to Mariannie, rozwijającej mapę na tle sylwetki bogini Sławy, przypada rola inicjatorki budowy Kanału. W scenie objawiającej ponadczasową rangę tego projektu hrabina staje się „patronką” cywilizacyjnego postępu, którego owoce zbierają następne pokolenia. Jej wkład w budowę staje się tytułem do sławy i pamięci potomnych.

Głębszy sens tej sceny jawi się w zestawieniu z pozostałymi reliefami rotundowego salonu. Przedstawiają one sceny z historii zmagania polsko-krzyżackich: *Bitwę pod Płowcami*, *Pertraktacje królowej Jadwigi z Wielkim Mistrzem podczas zjazdu w Inowrocławiu* oraz *Bitwę pod Koronowem*. Marianna z planem Kanału Bydgoskiego znalazła się wśród opromienionych sławą postaci historycznych: Władysława Łokietka, Floriana Szarego, królowej Jadwigi, rycerza Naszana. Jej wizerunek i życiowe dzieło Fryderyk Skórzewski uczynił częścią chwalebne go cyklu z dziejów Polski w reprezentacyjnej sali rodowej siedziby. Symboliczną wymowę tego „narodowego panteonu” współkreują: posadzka z godłem Rzeczypospolitej, fryz przedstawiający dzięki czynną ofiarę składaną Jowiszowi po odniesionym zwycięstwie oraz ponopiony wskazujące trofealny charakter miejsca. Widniejąca nad wejściem do rotundy dewiza Fryderyka Skórzewskiego: *Semper Recte* staje się wymownym komentarzem dla wyobrażenia Marianny z planem Kanału Bydgoskiego. Określa czyny i intencje hrabiny jako wyraz patriotyzmu równego czynom orężnym rycerstwa polskiego i politycznej odwadze królowej Jadwigi. Marianna obdarowana przez Famię wieńcem nieśmiertelnej sławy zajmuje miejsce w panteonie zasłużonych dla ojczyzny.

Reliefy obrazujące wydarzenia z przeszłości Polski, w zestawieniu ze sceną ukazującą Mariannę jako inicjatorkę budowy Kanału, tworzą zarazem narrację noszącą znamiona intencjonalnego cyklu rodowego⁴³. Wizerunek Marianny i jej życiowe dzieło wpisują genealogię rodu Skórzewskich w dzieje ojczyzny. Podnoszą splendor domu i herbu. Dokumentują zarazem patriotyzm jego najślawniejszej przedstawicielki. Fryderyk dawał w ten sposób odpór „czarnej legendzie” matki. Kreując jej nowy wizerunek legitymizował swoją społeczną pozycję szlacheckiego dziedzica patriotycznej tradycji.

Taka ikoniczna propaganda była hrabiemu Fryderykowi szczególnie potrzebna, gdy wojna prusko-francuska i powstanie na ziemiach zaboru pruskiego w 1806 r. wyniosły go na szczyty lokalnej władzy. Otrzymał od generała Henryka Dąbrowskiego nominację na stanowisko prezesa Bydgoskiej Deputacji Kameralnej, a w 1807 r. został prezesem Departamentu Bydgoskiego Księstwa Warszawskiego. W latach 1807–1815 pełnił też funkcję marszałka Sejmiku Powiatu Bydgoskiego i był posłem na sejm. Nowy pałac w Lubostroniu gościł w tym czasie wiele wybitnych i wpływowych osobistości ze świata polityki oraz przedstawicielei znamienitych rodów Wielkopolski. Rotundowy salon przemawiał już wówczas świeżo zamontowanymi reliefami ze scenami historycznymi.

Przywołując postać matki jako promotorki ekonomicznego i cywilizacyjnego rozwoju ziem nadnoteckich, Fryderyk manifestował swój mandat do sprawowania powierzonych mu funkcji. Była to deklaracja skierowana do niechętnej Skórzewskim wielkopolskiej szlachty. Zarazem jednak demonstrując „patriotyczne korzenie” Fryderyk deklarował lojalność wobec

⁴³ Szerzej o cyklach rodowych w sztuce polskiej, zob. M. Porębski, *Malowane dzieje*, Warszawa 1961, s. 51–54.



Ryc. 5. Christian Bernhard Rode, *Fryderyk II Wielki oglądający plan Kanalu Bydgoskiego*, olej na płótnie, 1796 r., zbiory Muzeum Okręgowego im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy. Fot. Muzeum Okręgowe w Bydgoszczy

Fig. 5. Christian Bernhard Rode, "Frederick II scrutinizing the design of the Bydgoszcz Canal", oil on canvas, 1796, in the collection of the Leon Wyczółkowski Regional Museum in Bydgoszcz. Photo by the Regional Museum in Bydgoszcz

nowej władzy. Szlachta Departamentu Bydgoskiego bowiem nieufnie traktowała mgliste obietnice Napoleona o odrodzeniu Rzeczypospolitej. Krążyły pogłoski, że ostatecznie ziemie te i tak wrócą do Prus. Niechęć wobec Francuzów pogłębiała się wraz z narastającymi obciążeniami na rzecz armii, zatargami z intendentami francuskimi, zastojem gospodarczym oraz pogarszającą się sytuacją finansową szlachty. Stąd też „oziębłość obywateli”⁴⁴ i „brak śladu publicznego ducha” mieszkańców Departamentu Bydgoskiego⁴⁵ w gromadzeniu funduszy na potrzeby wojny w 1809 r. oraz składaniu datków na pomnik Napoleona, który stanąć miał w Bydgoszczy. Prezes — Fryderyk Skórzewski dawał przykład współziomkom ofiarując z własnej kiesy znaczne sumy na monument i na „potrzebę wojenną”. W wystąpieniach na sejmikach głosił zarliwą pochwałę „Nayiaśniejszego, szczęśliwie panującego Napoleona [...]”, który zapoczątkował „Epokę odrodzenia obumarłej Ojczyzny”⁴⁶. Popierając zaś w sejmie podwyższenie podatków (podymnego) deklarował: „[...] tam, gdzie zachodzi ratować ojczyzną jeden pomiędzy pierwszemi liczyć się pragnę”⁴⁷. Tej retoryce bliski był cykl scen rozwijających się przed oczyma każdego gościa wkraczającego do rotundowej sali pałacu lubostrońskiego. Fryderyk wybrał z historii Polski wydarzenia, które rozegrały się na ziemiach podlegającym mu Departamentu. Motywem przewodnim uczynił zwycięskie zmagania z państwem krzyżackim, w opinii współczesnych uchodzącym za „zaczątek” państwa pruskiego. W tym kontekście Marianna Skórzewska staje się godną kontynuatorką chlubnej tradycji, odnoszącą tryumf nie dzięki sile oręża, lecz za sprawą intelektu.

W pałacowych wnętrzach panią Skórzewską upamiętniało też wspomniane już alabastrowe popiersie. Powstało zapewne w początkach XIX w. Odwzorowało oblicze Marianny z osiemnastowiecznego malowanego portretu. W obu dziełach hrabina ma taką samą fryzurę, podobnie zarysowane są luki brwi i usta; w obu portretach pojawia się ten sam szczegół — krzyżyk na długiej wstążce zawiązanej wokół szyi. Odmienny jest natomiast strój; malowaną suknię, z frywolnym dekoltem, w rzeźbiarskim wizerunku zastąpiła salopa lub pelisa. Klasycystyczne popiersie odbiega od zalotności malarskiego konterfektu. Bliskie jest „pomnikowej rzeźbie” z obrazu Józefa Walla. Pełne powagi i dostojeństwa harmonizowało z biustami sławnych przedstawicieli magnackich rodów rozmieszczonymi w pokojach lubostrońskiego pałacu. Były one replikami dzieł Andrzeja Le Bruna i Jakuba Monaldiego z Sali Rycerskiej Zamku Królewskiego w Warszawie⁴⁸. Włączając konterfekt matki do tej „galerii zasłużonych dla kraju” Fryderyk dopełniał ideową wymowę reliefów w rotundowej Sali.

W lubostrońskim pałacu pamięć Marianny przywoływały również jej naukowe przyrządy eksponowane w rotundowym salonie. Lunety, mikroskop, model ludzkiego mózgu były niczym atrybuty zalet jej umysłu dorównującego filozofom epoki.

Po 1815 r. cykl reliefów zawierających imaginacyjny portret Marianny nadal dobrze służył propagowaniu świetności rodu. Treść przedstawień — odczytywana bez akcentów antypruskich — otwierała nowe możliwości kreowania pamięci o hrabinie Skórzewskiej, adekwatnie do nowej

⁴⁴ Fragment z raportu gen. Amilkara Kosińskiego dla gen. Henryka Dąbrowskiego z 1806 r., za: M. Kallas, *W czasach Księstwa Warszawskiego 1806–1815*, [w:] *Historia Bydgoszczy*, t. 1: *Do roku 1920*, red. M. Biskup, Warszawa–Poznań 1991, s. 424.

⁴⁵ Opinia wyrażona w 1806 r. w raporcie Marszałka Francji Angereau, tamże.

⁴⁶ Biblioteka Kórnicka, sygn. 232589, *Mowa Hrabi Skorzewskiego Marszałka miana przy rozpoczęciu seymiku Powiatu Bydgoskiego dnia 23 stycznia 1809 roku*; R. Nowicki, op. cit., s. 58.

⁴⁷ Archiwum Państwowe w Poznaniu, Akta Majątkowe i rodzinne Skórzewskich — Lubostroń, Akta man. H/r./ Skórzewskiego prezesa Komisji Centralnej Rady Departamentowej Depart. Bydgoskiego 1807–1814, sygn.163, *Przemówienie Fryderyka na sesji sejmowej 23 marca 1809 r. przy wprowadzeniu projektu podwyższenia podymnego*, k. 32; R. Nowicki, op. cit., s. 59.

⁴⁸ W pałacu lubostrońskim znajdowały się także 44 imaginacyjne portrety królów, książąt i hetmanów. Były to kopie obrazów Bacciarellego wykonane przez Jana Bogumiła Plerscha; wszystkie zaginęły podczas II wojny światowej.

sytuacji politycznej Wielkopolski. Po Kongresie Wiedeńskim arystokracja wielkopolska żywiła nadzieje, że związek Prus z Wielkim Księstwem Poznańskim przybierze formę unii personalnej. Władze podtrzymywały to wrażenie rozdając tytuły honorowe i ordery⁴⁹. Relief przedstawiający Mariannę i króla Fryderyka II stawał się wówczas alegorią owocnej współpracy podjętej przez dwie wcześniej skłócone nacje, dla obopólnego dobra. Kanał Bydgoski, który zawdzięczano Mariannie, otwiera erę dobrosąsiedzkich stosunków. Hrabina staje się uosobieniem nowej racji stanu poprzez sojusze. Taką postawę polityczną zmanifestowała już zresztą w jednym z listów do Fryderyka II, w którym pisała: „[...] W obronie niepodległości Polski stawając, gruntuje swe nadzieje na wspólnym interesie, który te dwa narody ze sobą wiąże”⁵⁰.

Wykreowana przez Fryderyka Skórzewskiego legenda matki i patriotycznego rodu nie przeżyła zaostżenia kursu polityki pruskiej wobec Polaków. Tylko Franciszek Gajewski z Błociszewa (spokrewniony ze Skórzewskimi) w swoim pamiętniku krótko wspominał Mariannę jako „światłą matkę i kobietę słynącą z dowcipu i urody, które zjednały jej względy Fryderyka Wielkiego”⁵¹. W środowisku wielkopolskiego ziemiaństwa pamięć o „owych względach” utrwałała niechęć wobec potomków Marianny. Odbijała się echem w pogardliwych uwagach o „tych Skórzewskich, co to miał ich spłodzić jakiś król pruski z jakąś generałową”⁵². Wnukowie pani Skórzewskiej nie podejmowali już polemiki w obronie protoplastki rodu⁵³. Prawnuk Marianny, Leon Skórzewski, wręcz zaprzeczał jakoby relief w rotundowej Sali przedstawiał Mariannę⁵⁴.

Niezależnie jednak, jakimi kryteriami oceniano postawy i polityczne wybory Marianny, niewątpliwie była ona kobietą niezwykłą, której krótkie życie pozostawiło trwałe ślady w dziejach Polski i Prus. Jej portrety utrwalone piórem, pędzlem i dłutem nadal pobudzają wyobraźnię, rozsadzając ramy historycznej faktografii.

Adres Autora:

Dr hab. Aleksander Jankowski, prof. UKW
Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych
Katedra Historii Kultury
Uniwersytet im. Kazimierza Wielkiego
ul. Księcia J. Poniatowskiego 12
85-671 Bydgoszcz
aleksander.jankowski@ukw.edu.pl

⁴⁹ Fryderyk Skórzewski otrzymał w 1817 r. Order Orła Czerwonego I kl.

⁵⁰ Fragment listu przytacza J. Wybicki, op. cit., s. 72.

⁵¹ *Pamiętniki Franciszka z Błociszewa Gajewskiego Pułkownika Wojska Polskiego (1802–1831). Do druku przysposobione przez prof. dra Stanisława Karwowskiego*, t. 1, Poznań 1913, s. 5, 136. Franciszek Gajewski urodził się w 1792 r. w Margonińskiej Wsi; był siostrzeńcem żony Fryderyka Skórzewskiego.

⁵² J. Łoś, *Na paryskim i poznańskim bruku. Z pamiętnika powstańca, tulacza i gubernera 1840–1882*, oprac. K. Nizio, Kórnik 1993, s. 151.

⁵³ Synowie Fryderyka, Heliodor i Arnold, zabiegali przede wszystkim o utrwalenie pamięci ojca jako patrioty, który swoją siedzibę w Lubostroniu uczynił ostoją narodowej tradycji. Synowie też zapewne dali początek legendzie o kapitelach ze świątyni Bożej Opatrzności wmontowanych w portyk pałacu lubostrońskiego oraz o ekspozycji pszczoł — znaku napoleońskiej Francji w jednym z tympanonów, por. A. Jankowski, *Pałac w blasku legendy „ślupogłowów Świątyni Bożej Opatrzności”*, [w:] tenże, *Pałac w Lubostroniu...*, s. 122–125.

⁵⁴ Taki pogląd Leona Skórzewskiego utrwalił Fritz Kempff, opisujący Lubostroń w 1908 r., por. F. Kempff, *Schloß Lubostron. Aus dem Posener Lande. Blätter für Heimatkunde*, Lissa 1908, s. 376 i n.; R. Nowicki, op. cit., s. 106.

A PATRONESS OF PROGRESS.
THE "WHITE LEGEND" OF MARIANNA SKÓRZEWSKA
CREATED DURING THE DECLINE OF THE COMMONWEALTH

Marianna Skórzewska née Ciecierska (1741–1773) belonged to the intellectual elite circle privileged to be involved in direct disputes with King Frederick II. The King of Prussia commented favourably on Marianna's knowledge and intelligence in 1767 in a letter to Voltaire. Acquaintance with the King was a social advantage to the Polish countess, who came from a provincial Great-Poland gentry family lacking high connections. After the first partition of Poland (1772), however, links with the royal court in Berlin led to her being accused of betraying her nation. It was rumoured that Marianna had had some influence on delineating the new Polish-Prussian border, which cast suspicion on her family. This shadow of disgrace was felt particularly by Marianna's son, Fryderyk Skórzewski, King Frederick's godson. A graduate of Collegium Nobilium, brought up to be a Polish patriot by his grandmother, Anna Ciecierska née Malechowska, Fryderyk worked consistently to blot out the negative opinions about his mother's life choices. He created her "white legend", presenting her as an enlightened, virtuous patriot and progenitor of a great family. The "white legend" surfaced for the first time in a portrait painted by Józef Wall in 1787. The picture, combining the fashionable conventions of the conversational piece and "grand tour memorabilia", includes an imaginary image of Marianna in the form of an antique-style bust on a high plinth. The countess is shown as a patroness of her son and his land, symbolized by the landscape in the background and a map of the Łabiszyn estate with the channel supplying the Bydgoszcz Canal exposed in the centre. Fryderyk Skórzewski's portrait is in fact a panegyric of his mother as the initiator of constructing the Bydgoszcz Canal, i.e. a patroness of progress. Marianna's bust symbolizes the pride, dignity, wealth and social position of the Skórzewski family.

The "white legend" of his mother was further promoted through the layout and decoration of Fryderyk Skórzewski's new residence in Lubostroń near Łabiszyn, built in the years 1800–1804 by Stanisław Zawadzki. The building, fashioned like a domed Palladian villa in the English neo-Palladian style, evoked associations with an antique pantheon. In such a place the myth of Marianna's patriotism gained a sacral aura.

Marianna was shown in one of four large reliefs in the rotunda salon. The countess, accompanied by the goddess Fame, presents King Frederick II with a map of the Bydgoszcz Canal. The relief was modelled on an oil painting by Christian Bernhard Rode, known as "Frederick II scrutinizing the design of the Bydgoszcz Canal". The picture was displayed in the Conference Hall of the War and Economy Chamber Office in Bydgoszcz, headed by Fryderyk Skórzewski since 1806. In this allegoric painting Frederick II is shown as an enlightened ruler promoting a daring engineering enterprise which is to facilitate the economic progress of the land annexed by Prussia. The same idea is conveyed in the Lubostroń relief but here it is Marianna, unrolling the map in the presence of Fame, that is presented as the initiator of the Canal. The scene, which reveals the timeless importance of the project, makes the countess a patroness of progress whose results will be beneficial for future generations. Her involvement in the enterprise becomes a claim to fame and a reason to be well remembered.

The sense of the image is deepened by its juxtaposition with the other reliefs of the rotunda salon. They show scenes from the history of Polish fights against the Teutonic Order: the battles of Płowce and Koronowo, as well as Queen Jadwiga's (Hedwig's) negotiations with the Grand Master of the Order at a summit in Inowrocław. Marianna, carrying the design of the Bydgoszcz Canal, has been placed next to famous historical personages: King Władysław (Ladislaus) the Elbow-high, Florian Szary, Queen Jadwiga, knight Naszan. Fryderyk Skórze-

wski made her achievements part of a glorious cycle from Polish history represented in the grand hall of his family residence. The symbolic quality of this “national pantheon” is stressed by a floor with the arms of the Commonwealth, a frieze showing an offering made to Jove after a victory and panoplies pointing to the triumphal character of the place.

Fryderyk Skórzewski’s motto *Semper recte*, placed over the rotunda entrance, is a significant commentary to Marianna’s image with the design of the Canal. It makes the countess’s deeds and intentions an expression of patriotism equal to the armed actions of Polish knights and the political courage of Queen Jadwiga. Marianna, decorated by Fame with a garland of glory, takes her place in a pantheon of patriots.

By presenting his mother as a promoter of the economic progress of the region on the Noteć River, Fryderyk claimed a moral right to the high office he was appointed to in the administration of the Duchy of Warsaw. This declaration was directed mainly to the Great-Poland gentry that did not support the Skórzewski family. Manifesting his patriotic roots, Fryderyk simultaneously declared his loyalty to the new regime.

In 1815, when the aristocracy of the Grand Duchy of Poznań enjoyed ostensible political freedom, the images, when interpreted without an anti-Prussian attitude, could be read as an allegory of two formerly hostile nations cooperating for the common good. The Bydgoszcz Canal started a new era of good relations and the countess personified a new reason of state realized through alliances.

The “white legend” created by Fryderyk Skórzewski did not survive the toughening of Prussian policies concerning Poles. The “black legend” revived among Great-Poland gentry, making it hostile to Marianna’s progeny. Further generations of the Skórzewski family tried to make up for that by patriotic deeds and work.

Translated by
Izabela Szymańska

